

Dziś, kiedy wiadomo, że ZEC S.A. pozostanie nadal własnością KHW, gdyż Holding odstąpił od zamiaru sprzedaży akcji, pragnę podzielić się z czytelnikami „Górnika” informacjami na temat naszej działalności w ciągu tych dwóch lat. Może przydadzą się one innym związkowcom działającym w firmach przeznaczonych do prywatyzacji.

28 grudnia 2010 roku dotarły do ZEC-u pierwsze prasowe informacje na temat planu sprzedaży naszej spółki przez Katowicki Holding Węglowy. Już w grudniowym numerze „Niezłego Kotła” z 2010r. zastanawialiśmy się czy Holding nas sprzeda. Od tego czasu rozpoczął się długi proces przygotowywania naszej Spółki do prywatyzacji. Okres ten, to dla związkowców czas wyjątkowej pracy nad zabezpieczeniem interesów pracowników na wypadek sprzedaży. W związku z ustaleniami o których pisałem powyżej nie wydawaliśmy naszej gazetki. Do załóg docierały informacje przekazywane w różnych formach przez członków Zarządu ZZG w Polsce jak również działaczy pozostałych związków zawodowych. Projekt pakietu socjalnego był też szeroko konsultowany poza tym gronem. W związku z bardzo dynamiczną sytuacją w niektórych okresach, kiedy nie można było się spotkać, do konsultacji wykorzystywaliśmy pocztę elektroniczną, telefony i sms-y... Największym naszym bólem w całym procesie był fakt, że pracownikom ZEC nie przysługuje prawo do akcji naszej Spółki na podstawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Należało zatem stworzyć dokument, który zapewniłby pracownikom prawo do premii prywatyzacyjnej i gwarancje zatrudnienia.

Od początku żądaliśmy przeznaczenia 15% ceny sprzedaży na premię dla pracowników i 10 lat gwarancji zatrudnienia. Trzeba przyznać, że był to najlepszy w historii ZEC-u okres współpracy pomiędzy wszystkimi trzema związkami zawodowymi. Mnie szczególnie dobrze współpracowało się z przewodniczącym zakładowej „Solidarności” Zbyszkim Kmiotkiem, myślę, że uzupełnialiśmy się wzajemnie i stanowiliśmy niezły zespół. Nasze wspólne działania można podzielić na trzy obszary. Po pierwsze różnymi drogami staraliśmy się dotrzeć do osób, które podejmują decyzje właścicielskie w stosunku do Holdingu i przekonywać je, że sprzedaż ZEC nie przyniesie niczego dobrego ani naszej Spółce ani KHW. Piszaliśmy do Wicepremiera Pawlaka, spotkaliśmy się z Przewodniczącym Rady Nadzorczej KHW Profesorem Klimkiem, złożyliśmy pismenną informację do każdego z członków tej Rady. Odbyliśmy szereg oficjalnych i nieoficjalnych spotkań z członkami Zarządu KHW, szefami naszych central związkowych, związkowcami z kopalni... Równocześnie każdy zapis opracowany przez doradcę prywatyzacyjnego, a dotyczący pracowników został przez nas zaopiniowany. Wskazywaliśmy błędy, braki i niedopatrzona. Działania te miały na celu spowodowanie odstąpienia od

Kulisy prywatyzacji ZEC Katowice

TICHO IDIOSZ, DALSZE BUDIESZ

Ostatnie dwa lata dla związkowców i pracowników katowickiego ZEC-u upłynęły pod znakiem prowadzonego przez Katowicki Holding Węglowy procesu sprzedaży akcji tej spółki. W tym czasie otrzymaliśmy kilka propozycji, aby wypowiedzieć się w sprawie prywatyzacji na łamach „Górnika” oraz innych czasopism. Wszystkie te propozycje odrzuciliśmy. Nie wydawaliśmy też w tym czasie naszej związkowej gazetki „Niezły Kociot”. Powód był czysto prozaiczny, już przy pierwszych rozmowach z Holdingiem ustaliliśmy, że na temat prywatyzacji właściciel i strona społeczna będą informować o przebiegu procesu wyłącznie we wspólnie uzgodnionych komunikatach.



sprzedaży ZEC. Mimo, że mieliśmy obawy, że jesteśmy na to „za krótkcy” determinacja w tym zakresie była olbrzymia. Wobec obaw, że procesu nie zatrzymamy, ze zdwojoną siłą staraliśmy się jak najlepiej zabezpieczyć interesy pracowników, co stanowiło drugi tak samo ważny obszar naszych działań. Podczas dziesiątek roboczych spotkań z Zarządem Holdingu i dyrektorami Mozesem i Mużelakiem ustaliliśmy szereg ważnych dla pracowników zagadnień jeszcze zanim rozpoczęliśmy prace nad pakietem socjalnym. Najważniejsze z nich to: zapewnienie naszym pracownikom prawa do otrzymania, wynajmu

i wykupu mieszkań pozostających w zasobach KHW, zwiększenie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń na rok 2011, a w konsekwencji włączenie do stawek osobistego zaszerzowania sporej części premii i dodatków stażowych.

Trzeba przyznać, że przyjęcie takiej strategii było strzałem w dziesiątkę, a ponieważ trzymaliśmy się ustalonych zasad, KHW informował nas zgodnie z tymi ustaleniami o każdym ruchu w zakresie prywatyzacji i przekazywał każdy dokument wypracowany przez doradcę prywatyzacyjnego (DGA).

Trzecim obszarem były prace nad pakietem

socjalnym, tu udało nam się uzyskać ważną pomoc w postaci firmy doradczej z Krakowa, za której usługi płacił... ZEC. Nieoceniona była kompetencja pracownika tej firmy Pani Mecenasa Joanny Żurowskiej.

Oczywiście całość prac nad pakietem koordynowali prawnicy naszej Rady Krajowej, Regionu „Solidarności” i Porozumienia „Kadra”, ba uznali oni, że tak doskonale przygotowanego dokumentu gwarancji pracowniczych jeszcze nie widzieli!!! Ale mieć dobrze napisany pakiet to jedno, a zawrzeć go i wyegzekwować jego zapisy to zupełnie inna kwestia. Po pierwsze istnieje szereg sprzecznych wyroków SN, które raz twierdzą, że pakiety są źródłem prawa, a innym znów razem, że nie są. Za radą naszych doradców staraliśmy się więc o takie umocowanie naszego pakietu, by pakiety mógł na jego podstawie występować do sądu w przypadku nie otrzymania świadczeń. W tym celu, ponieważ pakiet mieliśmy negocjować i zawierać go inwestorem, potrzebny nam był dokument podpisany z Holdingiem, z którego winno wynikać, że wolą stron jest przyznanie pracownikom uprawnień w związku ze sprzedażą Spółki. Podjęliśmy zatem starania o podpisanie listu intencyjnego, spełniającego te warunki i określającego tok postępowania w sprawie sposobu i terminu negocjacji pakietu. Po wielu spotkaniach i konsultacjach list został podpisany. W tym miejscu pragnę podziękować pracownikom, którzy aktywnie i z determinacją walczyli o swoje podczas wydziałowych spotkań z Holdingiem. Z pewnością pomogło nam to w osiągnięciu celu. Następnie nastąpił okres wyczekiwania na otwarcie ofert złożonych przez potencjalnych inwestorów, czekaliśmy na ten moment przygotowując się do negocjacji z inwestorem, które miały nastąpić na etapie szczegółowego badania ZEC-u przez potencjalnego nabywcę.

Czekaliśmy aż do 5 października, kiedy gruchnęła wieść: **PRYATYZACJI NIE BĘDZIE!** Jak wiadomo sukces ma zawsze wielu ojców, jednak to, że sam sprzedający tj. KHW S.A. tak bardzo cieszy się, że nie sprzedał ZEC-u, budzi mój uśmiech. Oczywiście uśmiech zadowolenia. To, że obecnie staliśmy się niemal najważniejszym punktem strategii KHW S.A. świadczy tylko o tym, że mieliśmy rację i że ZEC jeszcze nie jedno „złote jajko” znieść może...

W tym miejscu składam serdeczne podziękowania Andrzejowi Chwilukowi, który jako pierwszy poinformował nas o zamiarach KHW S.A. i przez cały czas, aż do zakończenia procesu, wspierał nas swym doświadczeniem i kompetencją. Nieocenione okazały się również jego kontakty, które zawarł w związku ze swą działalnością w Europejskim Komitecie Ekonomiczno Społecznym. Dziękuję również kolegom związkowcom z kopalni KHW, którzy wspierali nas realną siłą kilku tysięcy członków związku.

Ark Siekaniec